

N A F T A

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH
WE LWOWIE

SIEDZIBA REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, ULICA LEONA SAPIEHY L. 3.

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC. CENA ZESZYTU 100 MP. PRENUMERATA DO KOŃCA ROKU
1922 DLA CZŁONKÓW ZWIĄZKU 200 MP., DLA NIECZŁONKÓW 400 MP.
CENY OGŁOSZEŃ: CAŁA STRONA 30.000 MP., PÓŁ STRONY 18.000 MP., CIEWIERĆ STRONY
10.000 MP. PRZY ROCZNEM ZAMÓWIENIU 40% OPUSTU. - RACHUNEK POCZTOWEJ KASY
OSZCZĘDNOŚCI 148,476.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: Dr. BRONISŁAW WOJCIECHOWSKI.

„Niech nie wie prawica, co bierze lewica“.

Zbliżający się okres wyborów do Sejmu i Senatu wzbudził uzasadnioną troskę o odpowiednią reprezentację przemysłu naftowego w naszych ciałach ustawodawczych. Czekają nas bowiem nie tylko konieczna zmiana ustawodawstwa naftowego i górniczego, ale też Sejm kontrolować będzie czynności Rządu w sprawach naftowych i na ich kierunek mieć będzie wpływ decydujący.

Oczywiście zatem sfery naftowe, zarówno przemysłowców jak i pracowników starać się powinny o to, aby tak liczne i energiczne grono obywateli Państwa, jakie się skupia w tym przemyśle, było wydatnie reprezentowane.

Występuje tu jednak objaw nowy, mianowicie zjawily się pomysły i usiłowania, aby w Sejmie i Senacie dać zastępstwo interesów nie tylko obywatelom Państwa, ale też wielkim przedsiębiorstwom naftowym należącym przeważnie do obcego kapitału, jakkolwiek firmy te w okresie gdy nasze Państwo z gruzów zmartwychwstało, nie tylko nie były czynnikiem państwowotwórczym, ale — aby nie powiedzieć tego mocniej — swem zachowaniem wzbudziły poważne wątpliwości.

Obywatele mogą wybrać posłów swymi głosami, wielki kapitał nie głosuje bezpośrednio dość wydatnie, jeżeli właścicielami jego są osoby nie przyznające się do polskiego obywatelstwa, nie posiada on wogóle swych własnych głosów, może je sobie chyba kupić.

Kupowanie głosów bezpośrednio od wyborców detalicznie, jest i trudne i ryzykowne, kupcy w większym stylu wolą próbować raczej kupić je hur-

townie od partji politycznych, choćby najradykałniejszych, posiadających szerszą popularność, przez wstawienie na ich listy kandydatów, którzy — oczywiście nie zadarmo — zobowiążą się w swej działalności poselskiej do zastępowania interesów firm, których subwencje ich wybór spowodowały.

Ze strony reprezentanta wielkich firm rafinerji naftowych, słyszeliśmy wynurzenia o treści mniejwięcej następującej: „Chcemy mieć zastępstwo swych interesów w Sejmie i w Senacie. Wielkie firmy — chodzi tu o jedenaście firm naftowych — obłożyły się już na ten cel odpowiedniami opłatami. Pieniądze więc będą, kandydaci też. Stronnictwa potrzebują pieniędzy na walkę wyborczą pomiędzy sobą. — Na jakiej liście przekonaniowej przejdą nasi kandydaci to obojętne, nawet lepiej jeżeli będą oni w różnych partiach, bo wtedy te wszystkie partje będą podlegać naszym wpływom. Oferty na przyjęcie naszych kandydatów na swą listę mamy już zarówno od stronnictw lewicowych, jak prawicowych, oraz centrowych. — Sprawa zatem jest do zrobienia, ale trzeba będzie tak ją poprowadzić dyskretnie, aby nie wiedziała prawica co bierze lewica i naodwrot“.

Tak cyniczne postawienie sprawy, to jeden więcej zarzek odziedziczony po beznarodowej Austrii i jako polscy przemysłowcy naftowi uważamy za swój obowiązek przed podobnemi tendencjami i metodami przestrzedz społeczeństwo.

Jest rzeczą niedopuszczalną, aby korupcja polityczna szerzyła się w ten sposób w Polsce, bo jeżeli dziś pozwolimy, aby posłami zostali reprezentanci nie obywateli, lecz kapitału i to obcego, choćby się on dziś podawał za sprzymierzony lub neutralny, to nie możemy się dziwić, jeżeli jutro czynniki wrogie, za pomocą pieniędzy pokuszają się o wprowadzenie do naszego Sejmu następców jurgeltników Repnina i Kaulbarsa z przed półtora stulecia.

Jest rzeczą niedopuszczalną, aby jakieś konsorcjum finansowe zatruwało nasze życie publiczne przez subwencjonowanie pieniężne walki partyjnej między stronnictwami i przez jej podniecanie za pomocą dostarczania pieniędzy obu stronom.

Jest rzeczą niedopuszczalną, aby w Polsce popłacała tego rodzaju kalkulacja handlowa, której koszty conajmniej stukrotne, zapłaciłoby potem obcemu kapitałowi całe nasze Państwo, całe nasze społeczeństwo, n. p. zaprzepaszczaniem Państwowych Zakładów Naftowych, albo w drodze skazania krajowych konsumentów na otrzymywanie zamiast czystej ropy, brudnych, ale zato drogich pomyj naftowych, jak to w czasach ostatnich wielokrotnie bywało.

Wiele objawów wskazuje na to, że w społeczeństwie naszym dojrzeła już jasna świadomość, że tak jak wojenne ustawodawstwo ustanowiło najostrzejsze kary na funkcjonariuszy państwowych ulegających korupcji, tak i stronnictwa polityczne, któreby sprzedawały swój wpływ na sprawy publiczne i gospodarcze wzamian za subwencje dla kasy partyjnej lub funduszków prasowych, podpisują na siebie wyrok politycznej śmierci. Sukcesy, które udawało się uzyskiwać finansistom naftowym na tej drodze, więcej chyba się już nigdy nie powinny powtórzyć.

Przytoczona powyżej informacja o „ofertach“ rzekomo licznych grup politycznych, wedle ostatnich wieści okazuje się nieścisłą, conajmniej przedwczesną. Słyszemy właśnie przeciwnie, że oferowane różnym grupom dziesiątki milionów, obciążone jednak odpowiedniami kandydaturami, zostały odrzucone, chcemy wierzyć, że na tę wielką pokusę, stronnictwa nasze nie

dadzą się wziąć. Spodziewamy się, że budżety wyborcze stronnictw zostaną pokryte ofiarami własnych ich zwolenników, obywateli Rzeczypospolitej lub ich organizacji politycznych i gospodarczych.

Wiemy również, że między kierownikami wielkiego obcego kapitału naftowego są ludzie, którzy rozumieją, że posłami pożytecznymi dla przemysłu naftowego mogą zostać jedynie ludzie o wyraźnej fizjonomii własnej, a nie ludzie reprezentujący nie przekonania własne, ale jedynie interesy tych, od których pobierają płacę. Trzeba, aby to pojęcie w tych sferach się upowszechniło. Trzeba, aby obcy kapitał u nas zrozumiał, że będzie uważany za czynnik dla rozwoju gospodarczego Państwa Polskiego pożyteczny, o ile będzie szukał swych dochodów na drodze twórczego współdziałania lub współzawodnictwa z rodzimą polską przedsiębiorczością, a nie na śliskich drogach, po których prowadzono go tak często dotąd.

Jest więc koniecznem, aby przemysł naftowy i to zarówno przemysłowcy jak i pracownicy uzyskali zastępstwo w Sejmie przez wybranie posłów o wyraźnej, wyrobionej i ustalonej fizjonomii własnej. Jest koniecznem, aby usiłowania korupcyjne zostały zniweczone.

Inż. Stanisław Szczepanowski.

Opodatkowanie produktów naftowych.

Przed wojną demokratyczne partie polityczne zwalczały wszelkie podatki pośrednie a zwłaszcza spożywcze. Obecnie sprawa podatków nie była dotąd bardzo aktualna, ponieważ ściągane podatki pod względem wysokości nie dorównują wymiarom przedwojennym i nieznaczną odgrywają rolę w kalkulacji cen. Ponieważ spodziewać się należy, że w najbliższym czasie przystąpi rząd do naznaczania podatków w takiej wysokości, która umożliwi pokrycie wydatków państwa, trzeba zastanowić się, jaki system podatkowy umożliwi wydobyć możliwie największych dochodów dla państwa, nie przynosząc szkody spożywcem i nie utrudniając rozwoju przemysłu naftowego.

Roczne zużycie nafty na jednego mieszkańca wynosiło przed wojną w Niemczech 16—17 kg., w Polsce wynosi dzisiaj 3—4 kg. Nie ulega wątpliwości, że zwiększenie wewnętrznego zużycia nafty jest ze względów społecznych wskazane, gdyż przedstawia ono podwyższenie poziomu kulturalnego społeczeństwa i ułatwia większą wydajność pracy tak fizycznej jak i umysłowej. Małe zużycie u nas nafty jest spowodowane nie tyle opodatkowaniem tego produktu, ile trudnościami połączonemi z nabyciem tego produktu. Oficjalna cena nafty urzędowo uregulowana jest fikcją, ponieważ cena jaką za produkt ten można uzyskać za granicą jest znacznie wyższą i wywołuje tendencję wywozu tego produktu zagranicę zwłaszcza że produkt wywieziony wolny jest od podatku, a podlega tylko nieznacznej należności wywozowej.

W naftcie, tak jak i w każdym innym przemyśle, wewnętrzne krajowe zapotrzebowanie stanowi podstawę istnienia przemysłu, a eksport powinien być pokrywany z nadprodukcji. Nie trzeba być wielkim znawcą ekonomii

aby zrozumieć, że mowy nie może być o gospodarczym podniesieniu się naszego kraju, jak długo rząd będzie premjował wywóz za granicę produktu niezbędnego w kraju potrzebnego.

Obecne krajowe zużycie nafty wynosi około 20% wszystkich naszych produktów naftowych. Nafta jest bezsprzecznie artykułem niezbędnej potrzeby używanym przez najuboższe warstwy ludności, trudno przeto zrozumieć dlaczego podatkiem obłożona jest wyłącznie ta nieznaczna ilość produktu.

System opodatkowania nafty pochodzi jeszcze z tych czasów, kiedy nafta była najważniejszym produktem otrzymywanym z ropy. Obecnie, kiedy zamożniejsze sfery posługują się prawie wyłącznie światłem elektrycznym, podatek od nafty skierowany jest na jednostki, których zdolność płatnicza jest najmniejsza. Ta forma podatku nie tylko utrudnia zwiększenie krajowego zużycia, ale nadto uniemożliwia wydatne podwyższenie tego podatku.

W najbliższych latach głód produktów naftowych u naszych sąsiadów, których waluta jest przeważnie znacznie więcej wartościowa niż nasza, jest i będzie tak wielki, że wywóz produktów naftowych będzie przedstawiał dla producentów wielkie ko zysci. Nie pomogą żadne przymusowe środki celem pokrycia krajowego zapotrzebowania, jeżeli zużycie krajowe będzie opodatkowane znacznie wyżej niż eksport.

Jakie wyniki dają w dzisiejszych warunkach podatki pośrednie, które były przed wojną poważnym źródłem dochodu dla państwa określa bardzo trafnie minister skarbu Jastrzębski w swoim exposé wygłoszonym 21 września 1922. Odnosny ustęp brzmi dosłownie:

„Idąc po linii najmniejszego oporu, położyliśmy główny nacisk na podatki pośrednie. Trudności organizacyjne i pewne wady gospodarcze nie dały w tej dziedzinie rezultatów zadowalniających.

Akcyza od spirytusu — jakkolwiek daje poważną nadwyżkę ponad preliminarz budżetowy — przynosi zaledwie część należnych skarbowi dochodów. Według preliminarza, konsumcja powinna wynosić 0.6 litra na głowę, podczas gdy przed wojną wynosiła 2.7. Rzeczywisty dochód wykazuje pewne zwiększenie konsumcji. Jest to jednak niezbity dowód, że $\frac{3}{4}$ konsumcji usuwa się z pod kontroli skarbowej. Złożyło się na to wiele przyczyn. Brak zegarów kontrolujących w pewnej ilości gorzelń, zbyt wysokie stawki akcyzowe ułatwiające tajne gorzelnictwo i kontrabanda z zewnątrz i śmiesznie niskie wynagrodzenie organów kontrolujących etc. Jest to stan podwójnie niepożądany: dla skarbu Państwa ze względu na straty i dla ludności, która otrzymuje alkohol wątpliwego a często nawet szkodliwego gatunku“.

To samo dałoby się powiedzieć o podatku od nafty. Zmniejszenie zużycia krajowego, obniżenie poziomu kulturalnego, straty materialne społeczeństwa spowodowane utrudnieniami przy nabyciu nafty, fałszowanie produktu, niebezpieczeństwo ognia połączone z używaniem nielegalnie nabytego destylatu, marnowanie sił na nieproduktywną skarbową kontrolę produkcji a wreszcie demoralizacja urzędników z powodu popełnianych nadużyć — oto korzyści z opodatkowania nafty na zużycie krajowe.

Skutki tej niewłaściwej formy podatkowej najlepiej objaśnia znany z dzienników fakt, że przez Tczew przemycano naftę wywiezioną zagranicę bez podatku w powracających do Polski rzekomo próżnych cysternach.

Przy obecnym systemie podatkowym największe dochody w przemyśle naftowym przynosi eksport, zwłaszcza tym firmom, które posiadają zagranicą dobrze zorganizowane organizacje sprzedaży. Hurtowna cena zagraniczna nie jest wprawdzie zbyt wiele wyższa od krajowej, ale za to organizacje sprzedaży detalicznej dają olbrzymie zyski.

Sytuację tę zrozumiał już rząd rumuński, wprowadzając obecnie nowe opłaty wywozowe, które n. p. od lekkiej benzyny wynoszą 1 lej (obecnie 43 Mp.) za 1 kg. W ostatnich czasach ustala się opinia, że państwa którym grozi zubożenie przez wywóz produktów ustanawiają znaczne opłaty wywozowe. Rząd niemiecki rozporządzeniem z dnia 3. września 1922 podwyższył o 60% opłaty wywozowe ustalone poprzedniem rozporządzeniem z dnia 21. października 1921.

Specjalnie nasz przemysł naftowy, który niepokrywając właściwie zapotrzebowania krajowego, wywozi około 50% naszych produktów za granicę i tam osiąga olbrzymie dochody ze sprzedaży detalicznej, uchylające się z pod kontroli naszych władz podatkowych wymaga zreformowania dotychczasowego systemu podatkowego.

Zwolnienie krajowego zużycia od opłat skarbowych uwolni kilka tysięcy osób zatrudnionych przy kontroli skarbowej i użyć je będzie można pożytecznie przy ochronie granic od przemytnictwa.

Zasadą nowej ustawy podatkowej dla produktów naftowych powinno być zupełne zwolnienie od opłat zużycia krajowego, zupełne wykluczenie wywozu surowej ropy oraz wydatne opodatkowanie wywożonych produktów.

Inż. Władysław Szaynok.

Z historii „Krajonafty“.

Ponieważ niedoszli dyrektorzy likwidującej się „Krajonafty“ ciągle jeszcze z chorobliwym uporem starają się przy pomocy prasy oraz natchodzenia władz wskrzesić ten nie mający warunków do życia płód, przeto uważamy za stosowne ogłosić treść memoriału przedłożonego w tej sprawie Województwu lwowskiemu.

Stowarzyszenie kupców naftowych we Lwowie stwierdza, że winę ciągłych podwyżek cen nafty ponosi w pierwszym rzędzie „Krajonafta“, Biuro sprzedaży krajowej rafinerji nafty we Lwowie, ul. Romanowicza 1. a to z następujących powodów: Cena nafty loco rafinerja wynosi rzeczywiście 55 Mkp. za 1 kg. plus 6 Mkp. podatku, 2 Mkp. za wypożyczenie cysterny i 20 fen. za czyszczenie cysterny czyli razem 63 Mp. 20 f. za 1 kg. Przewóz do Lwowa wynosi 3.80 Mp., a zatem loco dworzec Lwów wynosi cena nafty 67 Mp. — „Krajonafta“ natomiast pobiera 98 Mp., obecnie zaś 105 Mp. za 1 kg., zarabiała więc dotąd 210.000 Mp. na cysternie, obecnie zaś żąda 380.000 Mp. zysku na jednej cysternie nafty i to wtedy, kiedy żadnej gotówki nie wkłada.

Stwierdzić wypada tu, że „Krajonafta“ jest właśnie biurem sprzedaży rafinerji. Rafinerja jako taka oznaczając cenę, którą zatwierdza rząd, umieszcza w każdym razie w tej cenie swój zysk. Jakimże więc prawem Biuro tych samych rafinerji liczy powtórnie zysk wynoszący 40—50% na jednej cysternie? Zysk taki jest bezwarunkowo za wysoki i niedopuszczalny i jako taki winien być ścigany przez Urząd walki z lichwą.

„Krajonafta“ zobowiązuje hurtowników, a to przez podpisanie deklaracji i złożenie kaucji w gotówce, że więcej nie będą zarabiali jak 4 Mp. na kg. czyli 40.000 Mp. na cysternie. Hurtownik składa więc w „Krajonaftcie“ kapitał jeden miljon marek p. czeka cały miesiąc na przydział towaru, po miesiącu zaś ma za procent od kapitału przez jeden miesiąc, za jazdę kilkakrotnie nieraz do Drohobycza, by towar wydobyć, za stratę z powodu ubytku towaru w drodze, rozlewkę, koszt robotników przy wypompowaniu, napełnienie nafty do beczek dla detalistów — zarobić nie więcej jak 4 (cztery) marki p. na 1 kg. czyli 40.000 Mp. na jednej cysternie. „Krajonafta“ zaś nic nie wkładając, zarabia 210 do 380.000 Mp. na cysternie. Jest to już nie zysk, ale wyzysk. Zresztą „Krajonafty“ w tym wypadku zupełnie nie potrzeba, bo władza, jak np. „Państwowy Urząd naftowy“, mogą jak to dotychczas czyniły, przydzielić naftę wprost władzom względnie instytucjom, władze zaś będą mogły wprost przez swoich hurtowników naftę w rafinerjach odbierać, jak to zresztą już miało miejsce przed 3-ma laty, to jest do czasu powstania Państwa polskiego. — W ten sposób cena nafty będzie niższą i obecnie byłaby obniżoną, o ileby się nie płaciło niepotrzebnego pośrednictwa „Krajonaftcie“. — Właściwie rej w tej całej sprawie wodzi rafinerja „Galicja“, przez swoją tutejszą filję zwaną „Naftolej“, której dyrektor jest zarazem dyrektorem „Krajonafty“. — Stowarzyszenie kupców naftowych miało sposobność wglądu przez swego delegata w kalkulację cen „Krajonafty“ i „Naftoleju“ a to w depart. IX. Lwowskiego Magistratu, która ta kalkulacja zawiera między innemi i takie pozycje: naprawa beczki — 300 Mp., używanie beczek — 100 Mp., dowóz do magazynu — 200 Mp. itd. za 100 kg. — Kalkulacja ta jest nietylko mylną ale i z gruntu nieprawdziwą, gdyż „Krajonafta“ względnie „Naftolej“ wydają naftę detalistom wprost z cystern do beczek detalisty, nigdy jednak nie wypożyczają chociażby detalista chciał złożyć i wielką kaucję, nigdy one nie naprawiają beczek detalisty, a gdy — jak wyżej zaznaczono — dostarcza naftę wprost z cysterny do beczek, nie może liczyć za dowóz nafty do magazynu albowiem jej wcale nie dowozi, detalista bowiem zawsze i wszędzie sam płaci dowóz do swego magazynu względnie sklepu. Kalkulacja ta polega więc na tem, aby zmylić władze, a policzyć jak najwięcej i przysporzyć sobie jak największe zyski niesłuszne. Na 100 cystern zdarzyć się może jedna i to raz w roku, że jedną cysternę sprowadzi w beczkach, ale wtedy nieszczęśliwy detalista na tem najgorzej wychodzi, gdyż wtedy „Krajonafta“ względnie „Naftolej“ nie chce odważać beczki z naftą, ale wydaje je na podstawie konsygnacji wystawionej w rafinerji, a że nafta ta znajduje się w beczkach drewnianych, więc wycieka z nich przeciętnie 20—30% z beczki i taką szkodę ponosić musi detalista a jest bezsilnym mimo reklamacji, gdyż firma mu odpowje: „gdy nie chcesz, nie bierz weźmie kto inny“.

Najgorzej na tej całej manipulacji wychodzi drobny handlarz sprzedaży nafty, który jest na nią skazany, albowiem przydzielony przez władze do pobierania u takich firm. Przeciętnie przydziela się detalistcie miesięcznie

3—5 beczek, tj. 500—700 kg. Detajlista musi zapłacić za przewóz beczek. z dworca do swego sklepu 6—700 mp., musi okupić się napiwkami u magazyniera 50 mp. i pomocnika jego także kwotą 50 mp. bo inaczej nafty mu się nie wyda, czyli że koszt dowozu za jedną beczkę wynoszą 800 mp. Z zysku, jaki wyznacza mu Magistrat zostaje mu netto 2000 mp., przy beczkach miesięcznie i z tej to kwoty musi zapłacić czynsz za sklep, z tej to kwoty musi siebie i swą rodzinę utrzymać. To jest jego wynagrodzenie za całomiesięczną pracę, za niszczenie obuwia i odzieży przy tak gryzącym płynie, jakim jest nafta. Co więcej, wyż nazwane firmy urządzają się jeszcze praktyczniej. Zamiast wydawać przydział punktualnie na wydane karty poboru Magistratu, wstrzymuje się dostawę nieraz przez półtora do 2 miesięcy, w międzyczasie atoli filje tych firm i ich personal sprzedają naftę beczkami w każdej ilości po cenach paskarskich nieraz dwukrotnie wyższych od zwykłych cen taryfowych. Gdy panuje głód naftowy wskutek niedostarczenia przez te firmy właściwego kontyngentu, detajliści są skazani kupować naftę po cenach wyższych i takową też naturalnie po cenach wyższych następnie sprzedawać. Detajliści wiedzą, że to jest niemoralne, ale z braku nafty kontyngentowej im się należącej, zmuszeni są, aby nie umrzeć z głodu, na taki sposób zarabkowania.

Stowarzyszenie kupców naftowych nie toleruje takiego postępowania u swych członków i odnosiło się kilkakrotnie w tej sprawie do władz, jednakże bezskutecznie. I nie dziwić się, że rzekomy kontrolor Magistratu, który miał i ma kontrolować hurtownika w jego sposobie rozdawania nafty dla detajlisty i sprzedaż nafty ostatniego, — jest urzędnikiem właśnie hurtownika, którego ma kontrolować.

Prowadzi mu księgi, wystawia rachunki itp. czynności mu załatwia. A więc urzędnik państwowy jest kontrolorem Magistratu i jako taki urzędnikiem prywatnym hurtownika o potrójnym zakresie działania, a nie spełnia żadnego.

Mimo przedstawienia sprawy przez stowarzyszenie kupców naftowych u odnośnych władz, zostało ono bezskuteczne. Widocznie odnośne władze prowadzą to nieudolnie albo też rozmyślnie.

Wracając do sposobu rozdziału nafty należy zauważyć, że gdy z początkiem roku zeszłego cena za jeden litr nafty wynosiła 1 K. — tj. — 70 fen., obecnie wynosi ona 125 Mp. względnie od dnia dzisiejszego z powodu nałożonego podatku 40 Mp. — po 165 Mp. za 1 litr!!! — Jakież więc jest stosunek procentowy podwyżki i kto za nią właściwie odpowiada?

Najciekawszem jest, że „Krajonafta“ kalkuluje cenę dla detajlistów po 110 Mp. za 1 kg. a żąda, aby władze nakazały sprzedawać po 110 Mp. za kg. „Krajonafta“ bez pracy, bez wkładu gotówkowego chce zarobić 40—50% i żąda, by detajlista za swą całomiesięczną pracę, za swój wkład gotówki, — nic nie zarabiał. Zdarza się np. że „Naftolej“ dostanie naftę po starej cenie, kupcom zaś sprzedaje tę samą naftę już po wyższych cenach i tak policzył ostatnim razem jednemu detajliście zamiast 55 Mk. jako cenę ze starych zapasów, — już po 98 Mp., którą to cenę detajlista zapłacić musiał, mimo że pobrał naftę ze starych zapasów.

Naszem zdaniem powinno się natychmiast znieść Biuro sprzedaży nafty „Krajonafty“, a o ile Ministerstwo się nie zgadza na wolny handel i na wolną konkurencję, zaprowadzić z powrotem certyfikaty Państwowego Urzędu naftowego, wydawane wprost Magistratom i Starostwom, ścigać

bezwzględnie sprzedawców nafty pozakontyngentowej a wtedy nafta będzie tańszą przynajmniej o 40 mp. na kg. czyli o 40.000 mp. na cysternie tj. tyle ile wynosi zupełnie niesłuszny i bezprawny zysk „Krajonafty“.

Należy też bezwzględnie ukarać rafinerję, które nie dostarczają nafty kontyngentowej na podstawie certyfikatów „PUNU“ tłumacząc się za wielkim przydziałem i temsamem zupełnym brakiem nafty a z drugiej strony ta sama rafinerja wysyła naftę po cenach paskarskich na różne inne adresy a nie na adresy władz i deklaruje fałszywie zawartość cysterny, pisząc w liście przewozowym „olej gazowy“, „olej maszynowy“, — „nafta do pędzenia motorów“, podczas gdy w rzeczywistości jestto najzwyczajniejsza czysta, biała rafinowana nafta. Ostatnio wypadek taki został wykryty przez Urząd walki z lichwą. Rafinerje takie należy bezwzględnie ukarać i odebrać im np. prawo wywozu lub tp. nałożyć na nie kary względnie inne stosować wobec nich represalja.

Byłoby dalej wskazaniem, aby Ministerstwo dla handlu i przemysłu zezwoliło na wytoczenie procesu tym rafinerjom, które mimo przedłożenia certyfikatów i zapłaty, odmawiają wydania nafty, ileże z tych przyczyn niektórzy kupcy narażeni byli na znaczne straty majątkowe względnie szkody materialne a to nietylko przez ubytek w zarobku, będącym źródłem ich utrzymania i ich rodzin, ale i wiązania bezpotrzebnego ich kapitałów przez dłuższy czas w rafinerjach, podczas gdy w międzyczasie rafinerje sprzedawały swoje produkty po cenach wyższych, ludność kraju zaś, gdzie mamy nafty podostatkiem, musiała płacić ceny paskarskie i wogóle wyższe, jak to zagranica płaci właśnie za nasze wyroby.

Na żądanie służyć może nasze Stowarzyszenie każdego czasu bliższemi wyjaśnieniami.

Na wypadek gdyby Województwo względnie Ministerstwo przemysłu i handlu uważało za konieczne utrzymanie nadal biur pośrednictwa przy „Krajonafcie“ (naszem zdaniem jest ono najzupełniej zbędnem), to oświadcza Stowarzyszenie kupców naftowych gotowość zajęcia się rozdziałem i kontrolą nafty zupełnie bezinteresownie licząc tylko płacę jednego urzędnika. — W każdym razie prosiłoby Stowarzyszenie kupców o przydział dla Lwowa nafty kontyngentowej na jego ręce a to dlatego, że Stowarzyszenie jest Związkiem 150 kupców drobnej sprzedaży nafty we Lwowie a jako takie odda naftę tą swoim członkom bez zysku a temsamem będzie mogła być nafta we Lwowie o kilkadziesiąt marek tańszą niż dotychczas.

Stowarzyszenie dozoru kotłów parowych.

Od roku 1910 istnieje w Warszawie stowarzyszenie dozoru nad kotłami parowymi, które rozpoczynwszy działalność w byłym zaborze rosyjskim rozszerzyło obecnie obsługiwane przez siebie terytorjum na dawny zabór austriacki. O działalności tego stowarzyszenia najlepiej informują przedwojenne sprawozdania wykazujące, że naukowy poziom stowarzyszenia wcale nie był niższy od podobnych stowarzyszeń zagranicznych. Według ostatniego sprawozdania, dnia 1. stycznia 1922 stało pod dozorem stowarzyszenia 10.053 kotłów o łącznej powierzchni ogrzewalnej 610.839 m².

Ostatnie sprawozdanie prawdopodobnie wskutek znacznych kosztów druku przedstawia się wprawdzie skromniej pod względem informacji czysto technicznych, dotyczących ekonomji i ruchu kotłów parowych, ale obecny zarząd widocznie zamierza wznowić dawne tradycje, gdyż zapowiada rozpoczęcie wydawnictwa technicznego miesięcznika, poświęconego gospodarce cieplnej.

Nie ulega wątpliwości, że stowarzyszenie takie spełniać będzie mogło należycie swoje zadanie, o ile obejmie ono całe państwo, gdyż tylko wtedy będzie można zebrać odpowiednią ilość fachowo należycie uzdolnionych sił technicznych na stanowiska kierownicze, zmniejszyć koszta administracyjne i przeznaczać wydatne kwoty na prace naukowe. Na razie stowarzyszenie to nie obejmuje byłego zaboru pruskiego, wskutek powoli odbywającego się jednoczenia się tej dzielnicy z całością państwa. Zdawałoby się, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu dołoży starań, aby ułatwić i na tem polu jednoczenie się państwa. Niestety nietylko nie zrobiono dotąd niczego w tym kierunku, ale odwrotnie, najwidoczniej bezmyślnie popiera się wrogą dla całości naszego Państwa działalność separatystyczną przez pomoc udzieloną projektowanemu nowemu ukraińskiemu stowarzyszeniu kotłów parowych.

Nieprawdopodobna treść zarządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu w tej sprawie brzmi dosłownie:

L. 11—3089.

Warszawa, dn. 24. lipca 1922 r.

Do Stowarzyszenia dozoru kotłów

w Warszawie, Chmielna 2.

Wobec tego, że obecne terytorjum na którem działa Stowarzyszenie dozoru kotłów w Warszawie jest zbyt wielkie i zachodzi tym sposobem potrzeba odciążenia pracy Stowarzyszeniu, a także wobec tego, że ze strony czynników gospodarczych zjawiała się propozycja zorganizowania oddzielnego Stowarzyszenia na obszarach Województw Wołyńskiego, Tarnopolskiego, Lwowskiego i Stanisławowskiego, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zawiadamia o tem Stowarzyszenie, zaznaczając, że ewentualne przejęcie działalności przez nowe Stowarzyszenie na obszarach Województw wyżej wymienionych miałoby miejsce z dniem 1. stycznia 1923 roku.

Za Ministra (podp.) *Julian Dąbrowski*
Dyrektor Departamentu.

Czynnikami gospodarczymi na które się powyższe pismo powołuje są „Związek Ziemian” we Lwowie i „Izba pracodawców naftowych” w Borysławiu. Jakie motywy kierowały „Związkiem Ziemian” przy chęci oderwania z centralnej polskiej organizacji dzielnicy, gdzie wrogie Państwu żywioły mogą z łatwością zdobyć większość, trudno odgadnąć. Akcja z tej strony wynikła niewątpliwie jako skutek intrygi ludzi złej woli, którzy wykorzystali nieświadomość dobroduszných jednostek.

Że osoby z „Izby pracodawców” w Borysławiu z zapalem poparły akcję, mającą na celu rozbicie ogólnie polskiej organizacji, nie ma w tem

nic dziwnego. W Województwach na których obszarze projektowane jest nowe stowarzyszenie, posiada przemysł naftowy 1016 kotłów na ogólną ilość 1957 t. j. około 52%. Nasz przemysł naftowy, którego 90% jest w rękach obcych, zawsze siedzi za komendą nadchodzącą z Berlina i Wiednia. Niewątpliwem jest, że grupa ta w południowo-wschodnich województwach, potrafi znaleźć dalsze poparcie wśród swoich współwyznawców w innych przemysłach, a zwłaszcza drzewnym (206 kotłów — 10.5%), który prawie cały jest w rękach obcych. Z góry można przewidzieć, że stowarzyszenie obejmujące w czterech województwach 1957 kotłów, z czego dwa (Tarnopolskie i Wołyńskie) posiadają tylko 310 kotłów, będzie musiało znacznie podwyższyć opłatę, aby pokryć nadmierne wydatki na koszty podróży w słabo uprzemysłowionych województwach. O pozyskaniu poważnych fachowców na kierownicze stanowiska nie będzie mogło być mowy, a jedynym zupełnie pewnym wynikiem tej akcji, byłoby opanowanie tej placówki przez wrogie Państwu żywioły.

Osoby, które lekkomyślnie podpisały podanie o założenie nowego stowarzyszenia, nie zdawały sobie zdaje się sprawy z tego, że nadużyto ich nazwisk do szkodliwej roboty.

Inż. Władysław Szaynok.

Departament Naft. Ministerstwa Przem. i Handlu.

Departament Naftowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu wydzielony z departamentu górnictwa tworzy nareszcie odpowiednią instancję naczelną dla spraw wielkiego przemysłu światowego, jakim jest polski przemysł naftowy. Pod kierownictwem dra Stefana Bartoszewicza, fachowca naftowego o opinii ustalonej jeszcze z czasów przedwojennych, Departament Naftowy rozpoczął owocną działalność, która po zlikwidowaniu państwowej statystycznej reglamentacji w przemyśle naftowym, przyczyniła się wydatnie do ożywienia ruchu wiertniczego. Wyniki tego ożywienia widzimy choćby już w tem, że produkcja, która dotąd stale spadała, wzrasta obecnie z miesiąca na miesiąc a liczba szybów uruchomionych wzrasta jeszcze bardziej. Wzrasta również udział rodzimych polskich przedsiębiorstw w przemyśle, gdyż potrzebują one do swego rozwoju właśnie swobody gospodarczej, równouprawnienia i uczciwych jasnych stosunków.

To uzdrowienie stosunków jest bardzo nie w smak koterjom, które dotychczas pasowały na państwowym etatyźmie naftowym i korzystając ze zmiany gabinetu i przejścia do steru ministrów niedostatecznie poinformowanych, żywioły te podjęły starania aby ponownie wprowadzić chaos w sprawach przemysłu przez zniesienie departamentu naftowego, rozbicie jego jednolitych agend między różne sekcje i urzędy. Kopalnictwo naftowe miałoby podlegać departamentowi górnictwu, rafinerje komu innemu, gazociągi komu innemu, a jeszcze komu innemu tereny państwowe, handel produktami i Państwowa Rafinerja.

Przed tymi destrukcyjnymi zamiarami należy Rząd usilnie przestrzedz, tego rodzaju zarządzenia przekreśliłyby wyniki długoletnich starań całego przemysłu naftowego dążącego do skoncentrowania agend państwowych Rządu

w jednym urzędzie. Zarządzenia takie wyrządzające głęboką szkodę całemu przemysłowi odbiłyby się rychło nie tylko na krajowych konsumentach produktów naftowych ale też i na naszym bilansie handlowym. Zarządzenia takie wyszłyby jedynie na korzyść żywiołów dążących do ciągnięcia miliardowych zysków z lichwy i paskarstwa naftowego, utrzymujących w Warszawie licznych reprezentantów, wynajętych głównie celem ciągłego nachodzenia decydujących czynników rządowych i politycznych. Interwencje tego rodzaju mogą dawać wyniki szczególnie wtedy gdy w sprawach naftowych wytworzony będzie chaos i gdy będą one podporządkowane kilku ludziom niefachowym, ulegającym wymowie nachodzących ich agentów. Spodziewamy się, że żadne decyzje w tym kierunku nie będą przedsięwzięte i że pp. Ministrowie, celem zasięgnięcia informacji i opinii przemysłu zechcą zwołać Państwową Radę Naftową.

Wiadomości bieżące.

Ceny ropy bruttowej.

Państwowe Zakłady Naftowe we Lwowie nadesłały nam komunikat, który poniżej zamieszczamy:

1) Naznaczony superarbitrem w przedmiocie ustalania ceny ropy bruttowej rozp. Ministra Handlu i Przemysłu pismem z dnia 29 sierpnia b. r. L. W. N. 1914/22, ustanawiam następujące ceny ropy bruttowej za miesiące czerwiec i sierpień, gdyż za lipiec ustalone one zostały ugodowo:

Ropa marki:	Czerwiec:	Sierpień:
Borysław	Mp. 75.—	Mp 102.—
Grabownica-Humniska	„ 105.—	„ 160.—
Harkłowa: silnie benz.	„ 100.—	„ 160.—
„ mniej benz.	„ 85.—	„ 125.—
Kobylany	„ 85.—	„ 112.—
Klimkówka	„ 90.—	„ 140.—
Krościenko	„ 75.—	„ 140.—
Krośnieńska: wolna od paraf.	„ 95.—	„ 155.—
„ parafin.	„ 85.—	„ 120.—
Kryg: zielona	„ 100.—	„ 130.—
„ czarna	„ 75.—	„ 110.—
Libusza	„ 90.—	„ 115.—
Lipinki-Rużycza	„ 95.—	„ 122.—
Lipinki-Grabownica	„ 85.—	„ 115.—
Potok	„ 120.—	„ 170.—
Ropianka ad Dukla	„ 115.—	„ 160.—
Równe-Rogi: wolna od paraf.	„ 110.—	„ 150.—
„ paraf.	„ 85.—	„ 110.—
Rymanów	„ 75.—	„ 110.—
Schodnica	„ 110.—	„ 160.—
Symbark	„ 95.—	„ 130.—
Wańkowa	„ 85.—	„ 120.—

Zagórz	Mp. 110.—	Mp. 160.—
Zmiennica Turzepole	" 75.—	" 102.—
Wulecko-Iwonicka	" 100.—	" 150.—
Urycz	" 110.—	" 160.—
Bitków	" 160.—	" 195.—
Rypne	" 95.—	" 120.—
Słoboda Rungurska	" 85.—	" 130.—
Kosmacz	" 90.—	" 110.—
Opaka	" 75.—	" 120.—
Paszowa	" 85.—	" 122.—
Popiele	" 75.—	" 102.—
Ropienka	" 85.—	" 120.—
Pasieczna	" 150.—	" 185.—
Starawieś	" 250.—	" 320.—
Rajskie	" 115.—	" 130.—
Strzelbice	" 75.—	" 102.—
Klęczany	" 250.—	" 320.—

Ceny powyższe rozumieją się za 1 kg. loco stacja nadawcza.

(-) Wtt. Sulimirski.

2) „Na posiedzeniu przedstawicieli Dyrekcji Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych w Drohobyczu i przedstawicieli Zjedn. Brutowców i Właścicieli Terenów Naftowych Małopolski w Drohobyczu, ustalono zgodnie następujące ceny ropy nettovej z produkcji za miesiąc lipiec 1922 r. za 1 kg., loco Towarzystwo Magazynowo-Tłoczniove względnie stacja nadawcza:

marki borysławskiej	Mp. 84.—
„ harkłowskiej silnie benz.	" 110.—
„ „ mniej (Ropita)	" 100.—
„ Kryg zielona	" 95.—
„ „ czarna	" 84.—
„ Szymbark	" 90.—
„ Krośnieńska wolna od par.	" 100.—
„ „ parafinowana	" 90.—
„ Zmiennica Turzepole	" 84.—
„ Wulecko-Iwonicka	" 110.—
„ Krościenko	" 100.—
„ Równe-Rogi, wolna od par.	" 100.—
„ „ „ parafinowana	" 90.—
„ Potok	" 145.—
„ Kobylany	" —
„ Wańkowa	" 95.—
„ Ropienka ad Dukla	" 110.—
„ Grabownica-Humńska	" 110.—
„ Lipinki-Różyca	" 95.—
„ „ Grabownica	" 86.—
„ Zagórz	" 120.—
„ Libusza	" 90.—
„ Klimkówka	" 110.—
„ Schodnica	" 120.—

marki Urycz	Mp. 120.—
„ Bitków	„ 175.—
„ Pasieczna	„ 165.—
„ Rypne	„ 100.—
„ Słoboda Rungurska	„ 110.—
„ Kosmacz	„ 80.—
„ Mrażnica benz.-górne . . .	„ 110.—
„ Opaka	„ 120.—
„ Paszawa	„ 90.—
„ Popiele	„ 84.—
„ Ropienka	„ 95.—

Główna Dyrekcja Państwowych Zakładów Naftowych, wypłaca do rąk firm kopalnianych połowę powyżej ustanowionych cen za przekazaną i zafakturowaną ropę brutową, drugą zaś połowę na mocy rozporządzenia Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 25 lutego 1922 roku, (Monitor Polski z dnia 11/V. 1922 r. Nr. 106) do Skarbu Państwa.

Państwowe Zakłady Naftowe
Główna Dyrekcja

Lenartowicz.

Ceny ropy nettovej wykazywały we wrześniu tendencję zwyżkową i doszły za ropę borysławską do 140 Mp. następnie zaczęły jednak cokolwiek opadać. Zarówno prywatne rafinerje jak też Państwowe Zakłady Naftowe, zakupiły znaczniejsze ilości ropy po cenach między 130 a 120 Mp.

Państwowe Zakłady Naftowe. W biurach państwowej Rafinerji w Drohobyczu odbyło się dnia 6 września posiedzenie Rady Nadzorczej P. Z. N., której przewodniczył osobiście Minister Przem. i Handlu Strassburger. Na posiedzeniu tem po wyczerpującej dyskusji zatwierdzono plan działania i program gospodarczy przedstawiony przez nową dyrekcję a mający za wytyczne: 1) Zaoopatrywanie krajowych konsumentów bezpośrednio przez własną organizację rozsprzedaży oraz przez kooperatywy i przeciwdziałanie nieuzasadnionemu podwyższaniu cen nafty przez związek rafinerów, oraz 2) Podtrzymanie i podniesienie ruchu wiertniczego prowadzonego przez przedsiębiorstwa prywatne przez kupowaniu na wolnym targu ropy i to bezpośrednio od producentów, po cenie uzasadnionej kalkulacją wedle cen produktów. Na tej drodze zamierzają „Państwowe Zakłady Naftowe“ działające jako samodzielna, zarejestrowana firma naftowa wypełnić swe zadanie ogólne regulatora przemysłu, oraz dać Skarbowi Państwa znaczne dochody ze wzmożonej przeróbki ropy.

Z Borysławia. Produkcja szybu „Ratoczyn Borysławski“ Nr. 1 ustala się na 85 ton ropy dziennie i 60 metrów sześć. gazu. Głęboką ropę osiągnął również szyb „Kamila“ polsko-belgijskiego koncernu p. H. Towarnickiego, produkcja wynosi tam około sześć ton dziennie i wzrasta w miarę podwiercania i kopalnia „Pogoń“ w Mrażnicy tegoż koncernu osiągnęła produkcję około 11 ton dziennie.

Wydział Krajowego Towarzystwa Naftowego na posiedzeniu swem odbytem we Lwowie dnia 13 września rozważał sprawę wątpliwości

podniesionych co do legalności uchwał ostatniego walnego zgromadzenia i uchwalił jednomyślnie złożyć *in gremio* swe mandaty. W listopadzie odbędzie się zatem nowe walne zgromadzenie, na którem rozważaną będzie sprawa zmiany statutu oraz będzie wybrany nowy wydział. Należy więc oczekiwać, że zasłużone to towarzystwo stanie się nanowo wspólnym terenem działania ogółu przemysłowców naftowych i ożywi nanowo swą działalność.

Z Tustanowic. Tustanowice widocznie budzą się do nowego życia, szereg szybów został odbudowany a część z nich już uruchomiono. Znaczna część szybów odbudowanych robi wrażenie przedsięwzięć spekulacyjnych, gdyż choć od szeregu miesięcy odbudowane, nie zostały one puszczone w ruch, widać nie znaleziono na nie nabywców. Szereg jednak kopalń okazuje już dodatnie wyniki i tak: obok warstatów Premiera firma Harz, Elster i Sp. uzyskała produkcję około 3 metrów sześć. gazu i niespełna pół wagonu ropy na szybach „Erdölwerke“ zakupionych od „Premiera“, Firma Waterkeyn odbudowała szyb „Mukden II.“ i rozpoczęła tłokowanie z początkowem wynikiem około pół wagonu, firma Łapajówker, Halpern i Wegner zakupiwszy za zatwierdzeniem Głównego Urzędu Likwidacyjnego z rąk pruskich kopalnię „Hannashall“ (obecnie nazwaną „Znicz“) odbudowała ją i rozpoczęła tłokowanie z wynikiem jeszcze nieustalonym. Obok nich firma „Rekordnaft“ (Szczepanowski i Sp.) uruchamia kopalnię „Wacław“. Dalej na wschód S. Akc. „Gazolina“ zachęcona wynikami kopalni „Renata“ uruchomiła kopalnię „Felicja“. Na blizkich Tustanowicach odbudowano kilka szybów jak „Wawel“, „Roman“, „Kolumb“. Kopalnię „Sezam“, należącą poprzednio do wiedeńskiej spółki „Abrig, Austro-Bulgarische Rohölindustrie Gesellschaft“, zakupiła firma „Rekordnaft“ (Szczepanowski i Sp.) i rozpoczęła odbudowę trzech szybów tej kopalni. W tejsze okolicy spółka „Premier“ zakłada już przewody elektryczne dla prądu o wysokim napięciu i buduje instalację do elektrycznego tłokowania przy szybie „Galicyjska Spółka“ (dawniej Długosz & Dembowski).

Z Mraźnicy. Ruch wiertniczy wzrasta tu stale, szczególnie na dawnej linji dającej płytkie ropy. Prócz S. A. „Polska Nafta“, też spółka polsko-angielska „Kolumbia“ zorganizowana przez p. Włodzimierza Jasieńskiego uzyskała tu trwałą produkcję płytkiej ropy około 30 ton miesięcznie z pierwszego szybu i rozpoczyna wiercenie kilku nowych szybów. Dziesięciu rygami wierci tu do głębokich horyzontów francuska spółka „Gizela“, (inż. Lemerrier i Sp.)

Kandydatury Naftowe. Dowiadujemy się o postawieniu kandydatury p. Długosza, prezesa Krajowego Towarzystwa Naftowego do Senatu na liście P. S. L. Na liście państwowej do Sejmu tegoż stronnictwa ma się znajdować nazwisko p. inż. Marjana Szydłowskiego. W okręgu Drohobycz-Stryj P. P. S. stawia kandydatury pp. Diamanda i Moraczewskiego na pierwszych miejscach, a paru robotników na dalszych miejscach. Blok narodowy w Borysławiu i Drohobycz, wraz z polską robotniczą organizacją zawodową uchwalił postawić na pierwszym miejscu kandydatury p. Zborowskiego (robotnika) i inż. Szczepanowskiego, który jednak kandydatury nie przyjął, oświadczając, że obecnie dla pracy w Warszawie nie może opuścić pracy

na placówkach przemysłowych na Podkarpaciu. Wobec tego na drugie miejsce wysuwają się kandydatury p. Ludwika Dunina i inż. Leona Reuta. Do senatu z tego okręgu kandyduje podobno p. Chłapowski.

Konferencja naftowa. Dnia 26 września odbyło się we Lwowie posiedzenie delegatów przemysłowców i robotników, na której delegaci robotników umotywowali poszczególne żądania. Po przeprowadzeniu dyskusji delegaci przemysłowców stwierdzili, że żądania robotników nie mogą być na tej konferencji rozpatrywane i załatwione, ponieważ brak wielu przedstawicieli przemysłowców, którzy muszą o tak ważnej sprawie bezpośrednio wyrazić swe zapatrywania, przeto oświadczyli, że około 3 do 5 października zostanie zwołana delegacja obu stron, która komisyjnie będzie dalej kontynuować rozpatrywanie żądań robotników na podstawie zajętego stanowiska przez zjazd przemysłowców i motywów delegatów robotników. Konferencja delegatów obu stron zostanie zwołana około 12 października do Lwowa.

Pawilon „Nafta“ zbudowany w ubiegłym roku przez Związek Polskich Przemysłowców Naftowych na Targach Wschodnich we Lwowie otrzymał w tym roku ostatnie wyposażenie jakie mu jeszcze brakowało t. j. żuraw o udźwigu 3.000 kg. dla użytku wystawców. Dzięki tej okoliczności, że pawilon nafta daje możliwość skupienia całego przemysłu naftowego w jednym budynku, były w nim wszystkie miejsca zajęte a na grono wystawców złożyły się następujące firmy:

Państwowe Zakłady Przemysłu Naftowego w Drohobyczu, Fabryka Przetworów Chemicznych Lenartowicz Bracia Rylscy i Ska S. z ogr. odp. w Drohobyczu, Małopolskie Towarzystwo dla Przemysłu Naftowego Ska z o. p., Klęczany; Polska Nafta, S. A. w Warszawie; Galicyjskie Towarzystwo Naftowe „Galicja“ S. A. w Drohobyczu; Tow. „Oleum“, S. z o. p. we Lwowie; „Gazolina“, S. A. we Lwowie; „Gaz Ziemi“, S. z o. p. we Lwowie; naftowa spółka „Rekord“ we Lwowie; „Tehate“, Tow. dla Handl. Przem. i rolnictwa w Warszawie; „Tepege“, S. A. w Krakowie; Polska Ska Fryderyk Siemens, we Lwowie; Inż. Zygmunt Rodakowski; Jan Bujak, fabryka przyrządów mierniczych we Lwowie; Jan Wehrstein, fabryka maszyn i odzieżarnia żelaza w Stryju; w końcu inż. F. Ewig w Drohobyczu i Związek Polskich Przemysłowców Naftowych we Lwowie.

„Inż. GNIAZDOWSKI I JANISZEWSKI“ Ska akc.

Zakłady Kotlarskie i Mechaniczne w Lublinie, ul. Rychawska l. 69.

Telefon 242.

Telefon 242.

DZIAŁ KOTLARSKI: kotły parowe, zbiorniki, rurociągi, chłodnice, powietrzniki, beczki żel., aparaty i urządzenia dla cukrowni, gorzelnii, fabryk benzolów. itp.

DZIAŁ MECHANICZNY: dźwigi ręczne, transmisyjne, elektryczne. Suwnice mostowe od 1—60 tn. Żurawie, wagony do wąskotorówek; wielkopiecowe. Wagonetki kopalniane i do robót ziemnych. Złożenia osiowe. Tarcze obrotowe, konstrukcje żelazne. Remonty wszelkich maszyn i urządzeń.

Wszelkie roboty kotlarskie i mechan. Kosztorysy na żądanie.

ZWIĄZEK POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH

WE LWOWIE, UL. SAPIEHY L. 3.



Poleca następujące wydawnictwa:

Skorowidz polskiego przemysłu naftowego 1919 cena . . 600 Mp.

Skorowidz polskiego przemysłu naftowego 1920 cena . . 1.500 Mp.

Skorowidz polskiego przemysłu naftowego 1921 cena . . 4.000 Mp.

Poglądowa mapa naftowych terenów państw. 1:1,200.000 cena 1.000 Mp.

59 map szczegółowych 1:1,200.000 państwowych terenów naftowych wyszczególnionych na przeglądowej mapie cena za szt. 15.000 Mp.



Nakładem Związku Polskich Przemysłowców Naftowych we Lwowie, ul. L. Sapięhy 3.
Z Drukarni Polskiej we Lwowie, pod zarz. Z. Kielbusiewicza